Nr 46.

Czwartek.

D. 22. Lutego.

KURJER WARSZAWSKI.

Wspomnienia.

Władysław Xiąże Opolski — założenie kościoła Częstochowskiego 1378.

NOWO SCI WARSZAWSKIE.

Wczoraj na pierwszem wystawieniu Opery *Westalki* znajdowały się najznakomitsze osoby; wszystkie miejsca były napełnione. Danie tego dzieła na Polskim Teatrze stanowi Epokę wjego Historji, jest to bowiem pierwsza Opera wzięta z Akademji Muzycznej Paryzkiej. Przy następnych wystawieniach zapewne sprostują się niektóre usterki jakich nigdzie przy graniu tak trudnej sztuki ustrzedz się niepodobna było. Oddać należy sprawiedliwość zarządcy sceny Narodowej, iż przyłożył wszelkiego starania do jak najświetniejszego wystawienia Westalki; bezstronni znawcy którzy ją widzieli na pierwszych Teatrach zagranicznych, przyznali ile unas wogólności zbliża się do tamtych, a w niektórych szczegółach nawet przewyższa. Kilkadziesiąt nowych ubiorów sprawiono i cztery całkowite dekoracje, z których cmentarz oświecony Xiężycem i rozkoszny przybytek Flory gdy ukazano, powszechne odezwały się oklaski. Orkiestra była powiększoną, którą z prawdziwą gorliwością dyrygował P. Kurpiński. W przeciągu kilku miesięcy, już to trzecie dzieło wystawia nasz Teatr z nadzwyczajnym nakładem i wysileniem. Machabeusze, Dziewica Orleańska i Westalka świadczą, ile pragnie przedsiębierca ująć lubowników sceny ojczystej, i godnie utrzymywać teatr w Stolicy, tym bardziej że chociaż dawniej na każde trzy pierwsze wystawienia oper podwyższano cenę wnijścia, a dziś tego zasiłku niemając, w samej tylko łaskawej Publiczności szuka wsparcia.

Gazeta Hamburska, takie zawiera wspomnienie o ostatnim Koncercie Pani Bulgari.

„Dnia 12. b. m. mieliśmy ukontentowanie, słyszyć sławną śpiewaczkę Panią Bulgari, na wielkiej sali Appollina. Powszechne oklaski, towarzyszyły jej śpiewom. Trudno byłoby znaleźć drugą śpiewaczkę z tak pięknym, czystym i wysokim głosem. Zakończyła koncert ulubionym śpiewem naszym: *Pomyślność Hamburgowi* i. t. d. Mamy nadzieję, że Pani Bulgari przed opuszczeniem Hamburga, raczy nas drugim koncertem ucieszyć.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Z Wiednia 10. *Lutego.*

Nieprzejrzana zasłona pokrywa dotąd jeszcze wszystkie Narady kongresu Lubjańskiego. Wiadomości z Lubiany, które raczej za domysły uważać potrzeba, nie zgadzają się między sobą, tak iż oniczem z pewnością sądzić nie można. Najnowsze doniesienia zdają się przepowiedać iż nie przyjdzie do Wojny z Neapolu, i że wszystkie nieporozumienia

zgodnie i spokojnie załatwionemi zostaną. Tymczasem inne wiadomości, zapewniają znowu, że już w ostątnich dniach stycznia Wojska Austrjackie przeszły rzekę *Po* w trzech punktach, jako to; pod Placencją, Kremoną i Casal Maggiore. Większa część, udać się ma przez Parnię i Modenę, a jeden oddział przez Toskanją gdzie ma przebyć Appeniny. Bolonja już jest osadzoną, a Rząd Papiezki ogłosił Pańsstwom swoim, iż to się stało z jego wiedzą; zachęcił oraz Naród do dobrego obchodzenia się z przybyłym gościem.

Do pewniejszych wiadamości należy to, że Król Neapolitański, niechce na Kongresie żadnych odmian w konstytucji Hiszpańskiej przyjąć, bez poprzedniego zezwolenia Parlamentu. Postanowił niezboczyć nigdy z przedsięwziętej raz drogi. Z tego powodu twierdzą niektórzy, iż gdy wojska Austriackie zbliżą się ku Neapolowi, opuści Król Ferdynand kongres, i uda się niezwłocznie do Państw własnych. Wiadomosć ta, zdaje się być podobną do prawdy, ponieważ odmówił już prośbom Cesarza Austrjackiego, i nie z jedzie wcale do Wiednia, jak w początkach obiecywano. Z tej przyczyny Arcy Xiążęta Austrjacy, Następca tronu i Franciszek wyjechali już z Wiednia do Lubjanny, aby Dziada swojego przed wyjazdem do Neapolu, pożegnali.

Dzienniki Austriackie, przytaczają słowa Cesarza Franciszka, któremi przemówił do Professorów szkoły Lubjańskiej, gdy mu wraz z innemi władzami przedstawieni byli: "Mości Panowie! Uczniowie tej okolicy, byli zawsze za dobrych Uczniów uważani. Starajcie się, aby ich zawsze w tej dobrej sławie utrzymać. Trzymajcie się starych zasad; bo te tylko są dobremi, i naszym przodkom, dobrze się z niemi działo; czemuż mamy od nich odstępować? Potrwożyły się teraz jakieś nowe wyobrażenia, których ja nie mogę pochwalić i nigdy sprzyjać im nie będę. Wstrzymujcie się od nich, a uczcie tego, co jest trwalszem; bo ja nie potrzebuję uczonych, ale godnych i uczciwych Obywateli. Na takich, Młodzież sposobić powinniście. Kto mnie służy, musi tego uczyć, co ja rozkazuje. Kto tego czynić nie chce, albo mi przyjdzie z temi nowemi wyobrażeniami, może sobie pójść precz, bo ja go odpędzę."

DONIESIENIA.

W liście imiennej wszystkich członków rzeczywistych składających zgromadzenie kupców miasta stołecznego Warszawy umieszczonej w 27 Nr: Kurjera, zaszły niektóre opuszczenia: i tak nie wymieniony został Właściciel składu Win przy Ulicy Długiej pod Nr: 556. w Domu Dekierta — Jan Łazar et Compagnie, co się niniejszem prostuje.

Do magazynu Czabana przybyły tak wiele żądane i oczekiwone Medallony żelazne ś.p. T. Kościuszki i X. Józefa Poniatowskiego, które po Zło: 1. gr: 4 sztuka sprzedają się na rogu Ulicy Miodowej i Senatorskiej Nr: 496.

T. N. Dziś Trajedja: *Ludgarda.*

Postrzeżenia Meteorologiczne.

	Term:		Barometr				Wsch:		Zachó:	
Dzień	St: ciepła	St: zimna	Cale	linijki	łote ułom:	WIATR	Godzina	Minuta	Godzina	Minuta
22		14	27	7	0	Pn.	6	55	5	5